

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XVII. Warszawa, 21 lipca 1935 r.

No 29.



TREŚĆ NUMERU

- M. — Ordynacja wyborcza a samorząd.
- Z. *Hartleb - Wojciechowska.* — Dlaczego samorzady powinny zająć się akcją letniskową?
- J. *Orynżyna.* — Handel wytworami przemysłu ludowego.
- E. *Boroń.* — Gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe jako czynnik wychowania społecznego.

Ze Związku Powiatów R. P.
Sprawy bieżące
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy.

Wydział Powiatowy w Klelcach

ogłasza

KONKURS

na stanowisko referenta samorządu gminnego z uposażeniem według X—IX grupy płac funkcjonariuszy państwowych w zależności od kwalifikacji.

Wymagane warunki:

1) obywatelstwo polskie, 2) wykształcenie średnie, 3) conajmniej 3-letnia praktyka samorządowa (referendarska), 4) świadectwo o ukończeniu studjum administracji komunalnej (Kurs A), 5) wiek do 40 lat, 6) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza powiatowego, 7) nieskazitelna przeszłość.

Podania wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi urzędowo odpisami świadectw i wszelkich dokumentów należy wносить do Wydziału Powiatowego do dnia 31 lipca r. b.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta

(—) St. Porembalski.



Wielki Wybór

Mebli stylowych i nowoczesnych

Dywanów perskich i krajowych (maszynowych i ręcznych)

Obić meblowych

Dzieł sztuki

Garde Meuble Sp. z o. o.

Generalna Reprezentacja Zakładów Przemysłowo-Handlowych

Z. SZCZERBIŃSKI S. A.

WARSZAWA, Plac Małachowskiego № 2.

czus. 13438/17/29

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020	REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 8-79-77. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.	Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. $\frac{1}{2}$ — str. 175 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł. — $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% ₀ drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str. 60 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.
--	--	---

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVII.

WARSZAWA, 21 LIPCA 1935 r.

Nr. 29

TREŚĆ Nr. 29: Ordynacja wyborcza a samorząd — M. Dlaczego samorzady powinny zająć się akcją letniskową? — Z. Hartleb-Wojciechowska. Handel wytworami przemysłu ludowego — J. Oryźnina. Gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe jako czynnik wychowania społecznego — E. Boroń. Ze Związku Powiatów R. P. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik

Ordynacja wyborcza a samorząd

W Nr. 47 Dziennika Ustaw R. P. została ogłoszona ordynacja wyborcza do Sejmu i ordynacja wyborcza do Senatu oraz ustawa o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej. Następny numer Dziennika (48) przynosi rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 lipca r. b., zawierające regulamin wyborczy do zgromadzenia okręgowego oraz dwa rozporządzenia z tegoż dnia o spisach wyborców do Sejmu i o spisach wyborców do Senatu.

Niedawno ogłoszona ustawa konstytucyjna oraz świeżo uchwalone przez Izby Ustawodawcze ordynacje wyborcze stanowią gruntowne podstawy prawnoustrojowe dalszego rozwoju Polski. Te fakty prawne stanowią o zamknięciu pewnego rozdziału w naszych dziejach, a rozpoczęciu nowego, którego formalne zręby zostały nakreślone w reformach ustrojowych, a treść zależną będzie od stopnia i jakości wysiłku całego społeczeństwa.

W nowych warunkach prawnoustrojowych specjalne zadania zostały nakreślone samorządowi terytorjalnemu. Zadania, które — powiedzmy to z góry — z jednej strony wzmacniają pozycję samorządu terytorjalnego przez bezpośrednie i mocne wciągnięcie go do procesu kształtowania wewnętrznych losów kraju, z drugiej — obciążają odpowiedzialnością, wymagającą dużej rozwagi i dojrzałości, a w pewnym stopniu również przestawienia sposobów myślenia. Nowa ordynacja wyborcza, zrywając z dotychczasowym systemem reprezentacji politycznej społeczeństwa, zmierza do oparcia składu obu Izb na elementach „przodowniczych” w życiu publicznym kraju, czynnych na określonych odcinkach tego życia. Obok samorządu gospodarczego i zawodowego oraz organizacji zawodowych, obok ludzi, posiadających specjalną legitymację z tytułu zasługi osobistej i wykształcenia, niewątpliwie sa-

morząd terytorjalny, jako czynnik reprezentujący odmienne potrzeby niż samorząd gospodarczy czy zawodowy, mianowicie potrzeby lokalne oraz dający obywatelom — czynnym w jego organach ustrojowych odmienną legitymację, niż z tytułu wykształcenia czy zasługi osobistej (odznaczenia), został w nowej ordynacji wyborczej podkreślony.

Jeśli chodzi o ordynację wyborczą do Sejmu, to interesującym z naszego stanowiska jest artykuł 31 Ordynacji Wyborczej, określający skład okręgowego zgromadzenia wyborczego, którego zadaniem jest ustalenie listy kandydatów na posłów.

Jak wyżej wspominaliśmy, skład tego organu oparty został na reprezentacji samorządu terytorjalnego i samorządu gospodarczego, zawodowego i organizacji zawodowych. Mianowicie zgromadzenie okręgowe składa się:

a) z okręgowego komisarza wyborczego, jako przewodniczącego;

b) z delegatów samorządu terytorjalnego, wybranych:

przez rady powiatowe — po jednym delegacie na 20.000 mieszkańców danego powiatu;

przez rady gminne — po dwóch delegatów na gminę, liczącą powyżej 6.000 mieszkańców, a po jednym delegacie w pozostałych gminach;

przez rady miejskie — po jednym delegacie na 4.000 mieszkańców miasta, wydzielonego z powiatowego związku samorządowego, a na 6.000 mieszkańców w pozostałych miastach;

c) z delegatów samorządu gospodarczego i organizacji zawodowych, wybranych:

przez Izbę Rolniczą — po jednym delegacie na dwóch delegatów rad powiatowych, wchodzących w skład danego zgromadzenia okręgowego; przez Izbę Przemysłowo-Handlową — po jednym dele-

W-1749/78/227

gacie na 500 wyborców do Izby, zamieszkałych na obszarze okręgu;

przez Izbę Rzemieśniczą — po jednym delegacie na 500 wyborców do Izby, zamieszkałych na obszarze okręgu;

przez organizacje zawodowe pracowników fizycznych — po jednym delegacie na dwóch delegatów rad miejskich oraz rad gminnych w gminach, utworzonych z osad przemysłowych;

przez organizacje zawodowe pracowników umysłowych — po jednym delegacie na dwóch delegatów pracowników fizycznych.

Ponadto w okręgach, liczących ponad 75.000 ludności miejskiej, w skład zgromadzenia wchodzi delegaci samorządu zawodowego (Izby Lekarskiej, Adwokackiej i Notarjalnej), zrzeszeń technicznych, organizacyj kobiecych oraz w okręgach, na obszarze których znajduje się szkoła akademicka, delegaci tych szkół. Tryb wyboru delegatów — został określony w rozdz. III rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 lipca (Dz. U. R. P. poz. 324).

Na innych zupełnie podstawach niż do Sejmu została oparta ordynacja wyborcza do Senatu. Ordynacja sejmowa zawiera w sobie połączenie reprezentacji grup zawodowych i terytorjalnych, powołanej do ustalania kandydatów na posłów, z powszechnym głosowaniem na tych kandydatów, natomiast ordynacja wyborcza do Senatu opiera powołanie Senatu wyłącznie na ściśle określonym gronie osób z tytułu ich zasługi osobistej, z tytułu wykształcenia oraz z tytułu zaufania obywateli. Prawo wybierania z tytułu zaufania obywateli, — przysługuje (art. 2 p. 3): a) obywatelom, *piastującym stanowiska z wyboru w samorządzie terytorjalnym*, a mianowicie: członkowie rad (sejmików) wojewódzkich, powiatowych, gminnych i miejskich, tudzież członkowie zarządów miejskich; b) obywatele, piastujący stanowiska we władzach samorządu gospodarczego oraz w zarządach organizacji gospodarczych i zawodowych, szczególnie w ustawie określani; c) przewodniczący zarządów kół miejscowych (oddziałów, organizacji miejscowych) stowarzyszeń wyższej użyteczności;

ci; d) członkowie zarządów wyższych szczebli organizacyjnych tych zrzeszeń, które określone są w lit. b) i c).

To są te dwa główne punkty styczności samorządu terytorjalnego i nowych ordynacji wyborczych. Jak widzimy z nich, rola samorządu terytorjalnego i członków jego niektórych organów ustrojowych jest wybitną, w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy zupełnie nową, choć uzasadnienie tej roli powołuje się na funkcje publiczne, jakie dotychczas samorząd terytorjalny spełnia. Trudno już w tej chwili przewidzieć, jakie następstwa podobna reforma pociągnąć może za sobą w stosunku do samego samorządu. W każdym razie już obecnie można ustalić pewne ogólne warunki i przesłanki, które muszą mieć miejsce, aby zachować dotychczasowy charakter pracy samorządu, jak również, aby akty przewidziane w ordynacji, a dokonywane przez samorząd terytorjalny i obywateli, jako członków jego organów odpowiadały głębszym założeniom ordynacji. Podstawowym warunkiem, szczególnie zaakcentowanym przez czynny udział samorządu w akcie wyborczym, jest, aby w pracach samorządu czynnik miejscowy, społeczny i niezależny był dostatecznie silny, stanowiąc przeciwwagę dla biurokracji, mającej okazję do popisu. Inaczej cała idea ordynacji wyborczej odwołania się do twórczych czynników, rozproszonych po terenie całej Polski, zostanie spaczona a praca samorządowa dozna osłabienia. Samorząd terytorjalny ma służyć w myśl zasad nowej ordynacji wyborczej dwóm ideom: reprezentowania miejscowych potrzeb, interesów i możliwości, oraz wyłaniania ze swej szkoły społecznej obywateli, odpowiadających wysokim wymaganiom, stawianym wyborcy do Senatu. Idee te może realizować jedynie w warunkach niezależności i praworządności oraz w warunkach istnienia równowagi między czynnikiem społecznym w organach samorządowych a czynnikiem urzędniczym. Zrozumienie tych rzeczy istnieje niewątpliwie u twórców ordynacji, natomiast trzeba je utwierdzać u jej przyszłych miejscowych wykonawców.

M.

Dlaczego samorzady powinny zająć się akcją letniskową?

W numerze 21 „Samorządu“ p. F. Branny zwrócił uwagę na jedno z ważnych pod wieloma względami zjawisk, jakim jest coraz powszechniej rozwijający się ruch letniskowy i turystyczny, podając analizę przyczyn gospodarczych i społecznych rozwijania się u nas tego ruchu, jak również podkreślając potrzebę bliższego zainteresowania się omawianem zagadnieniem instytucji samorządowych. Ze swej strony pragniemy dorzucić kilka uwag, dotyczących zagadnień ruchu letniskowego i turystycznego, uważając moment odbywania się zjazdów przedstawicieli samorządów w sprawach letniskowych za specjalnie aktualizujący te kwestje.

Trzeba zresztą z uznaniem podkreślić, że ostat-

nio stajemy się świadkami coraz większego doceniania tych elementów, które uzależniają od siebie rozwijanie się wszelkiego rodzaju turystyki. W ostatnich szczególnie czasach już nietylko „fachowe“ towarzystwa krajoznawcze, ale czynniki i instytucje kompetentne (jak Fundusz Pracy, władze wojewódzkie), dokładają wszelkich starań, aby umożliwić oraz ułatwić penetrację ludności miejskiej do najdalszych nawet zakątków kraju. Oto niedawno naprzykład czytaliśmy, że Województwo Poleskie wybudowało kilkadziesiąt schronisk na „nieprzebytach“ dotychczas błotach: ilu kajakowcom, czy miłośnikom wędrowek po kraju umożliwi to dostęp do Polesia — i ile z tego powodu „złotówek“ dostanie

się do rąk „poleszuków“? Skoro więc ruch letniskowy i turystyczny rozwija się spontanicznie choć, jak dotychczas, „dziko“, trzeba dołożyć starań, aby zapewnić mu warunki dalszego rozwoju oraz aby wyciągnąć zeń wszelkie korzyści tak z gospodarczego, jak i ze społecznego punktu widzenia. I tutaj właśnie stajemy nietylko wobec zadań, ale i obowiązków samorządów.

Jak wiadomo, Polska jest krajem bardzo różnorodnym pod wieloma względami: geograficznym, gospodarczym, ludnościowym, kulturalnym i t. p. Różnorodność ta ma naturalnie swoje dobre i złe strony. Jeśli chodzi o poruszane przez nas zagadnienie, to wspomniana różnorodność przedstawia tło, na którym, nietylko może, ale i powinien rozwijać się jak najintensywniejszy ruch turystyczny, szczególnie zaś letniskowy. Obok monottonnych równin mamy okolice o urozmaiconej powierzchni; obok uprzemysłowionych do ostatnich prawie granic, a wiecznie zasnutych chmurami dymów okręgów, mamy dzikie (w wielorakiem, niestety, tego słowa znaczeniu) obszary góryste, obok krainy wesołych jezior, mamy odludne, a topograficznie niezmiernie ciekawe krainy wiecznych błot, mamy swoje „szwajcarje“ i swoje puszcze. Puszcze na szczęście nie będą jeszcze tak prędko wycięte, błota, na nieszczęście, szybko osuszone, jeziorom zaś i górcom nic w żadnym razie nie grozi: oto, co stanowi naturalne warunki dla szybkiego i powszechnego rozwoju wszelkiego rodzaju turystyki w Polsce. Czyż więc mało jest danych do tego, aby w okresie wakacyj, każdych feryj zimowych, wiosennych, czy letnich odbywały się ciągle, a liczne wędrowki i przemieszczenia ludności z jednych okolic kraju do innych? Zatem: turystyka i ruch letniskowy może się u nas rozwijać, jako ruch ciągle i powszechny, ponieważ posiada dostateczne dla siebie dane naturalne.

Lecz ruch letniskowy nietylko może, ale i *powinien* się rozwijać i to nietylko ze względów na „prywatne“ interesy „letników“ i „wycieczkowiczów“, ale przede wszystkim ze względu na ogólne interesy gospodarcze i społeczne. Czemże bowiem, z gospodarczego punktu widzenia, jest letniskowy ruch ludności? — Nie jest niczem innym, jak właśnie zjawiskiem, odbywającym się normalnie w odwrotnym kierunku: jest „przyjściem“ rynku zbytu do mniej lub bardziej odległego producenta i posiadacza wiejskiego, mającego do zbycia nabiał, chleb, przeróżne usługi, wreszcie lokal. Zważywszy zaś, że wobec oplakanego, a powszechnie u nas znanego stanu dróg, szczególnie we wschodnich dzielnicach kraju, uniemożliwiającego w praktyce dostarczenie „w normalnych warunkach“ produktu do odległego nietylko w linii powietrznej, ale przede wszystkim pod względem komunikacji, miasta, zważywszy na bardzo zły stan, a często i zupełny brak organizacji racjonalnego zbytu, uznamy, że ruch letniskowy, z ekonomicznego punktu widzenia, jest w wielu wypadkach prawdziwym przyjściem „góry do Mahometa“, korzystnym zarówno dla letnika, znajdującego tanie produkty, jak i bardzo korzystnym dla wieśniaka, znajdującego nabywcę. Widoczne więc tutaj stają się możliwości podniesienia gospodarczego miejscowości, które ze względu na swoje położenie odcięte

są od wszelkich rynków, a których stan gospodarczy, głównie z tej racji, jest bardzo zły.

Doniosłość gospodarcza turystyki zagranicznej w ramach polityki państwowej zdaje się w nikiem nie budzić wątpliwości. Na zagadnienie to zwraca się coraz większą uwagę w miarę pogłębiania się kryzysu, w miarę coraz trudniejszych warunków znajdowania rynków zbytu, w miarę przymusowego powstawania coraz bardziej rygorystycznych autarkij gospodarczych. Nie o stwarzanie jednak warunków dla rozwoju turystyki zagranicznej w tej chwili nam chodzi. Chodzi nam tutaj o podkreślenie tego faktu, że analogiczne zagadnienie istnieje na terenie wielu naszych miejscowości w odniesieniu do ruchu letniskowego. Ileż bowiem mamy w Polsce miejscowości (np. na Podhalu czy na kresach wschodnich), które muszą stanowić dla siebie najbardziej rygorystyczne autarkje gospodarcze, będąc odcięte od miast i wszelkich rynków zbytu dla swoich produktów? I czyż tutaj nie otwiera się przed samorządami odgrywanie roli analogicznej do tej, jaką odgrywa państwo w stosunku do turystyki zagranicznej?

Zwiększenie siły nabywczej ludności, podniesienie jej stanu gospodarczego, poza wielkim znaczeniem społecznym, posiada dla samorządów specjalne jeszcze w obecnych warunkach znaczenie. Oto w związku z postępującą pauperyzacją szerokich mas, szczególnie zaś mas wiejskich, zaszła konieczność zmniejszenia obciążenia ludności, co, jak wiadomo, przede wszystkim odbija się bardzo niekorzystnie na finansach a skolei i na działalności poszczególnych związków samorządowych. Lecz ze wszechmiar słuszną akcją zmniejszenia obciążeń ludności w obecnych warunkach nie może być uważaną za dostateczny akt heroizmu ze strony państwa czy samorządów, „zrzekających“ się części swoich dochodów. Potrzebne jest tutaj stosowanie akcji czynnej, bezpośrednio zmierzającej do wykorzystania *wszelkich* możliwości, zapewniających ludności danego terenu poprawę warunków gospodarczych, a pośrednio — gwarantujące zwiększone dochody dla samorządów. I w tej akcji właśnie nie można pominąć żadnej okazji, sprzyjającej poprawie gospodarczej na danym terenie. Jedną z takich możliwości, w rzadkich tylko wypadkach dotychczas właściwie wykorzystaną, jest akcja letniskowa.

W jakim jednak stopniu poruszane przez nas zagadnienie jest zagadnieniem ogólnym, obchodzącym poszczególne związki samorządowe?

Oczywiście, istnieją okolice, przez naturę specjalnie predysponowane do tego, aby ściągać do siebie ludzi, szukających wypoczynku i ucieczki od otaczających ich w codziennej pracy warunków. Do takich terenów należą u nas przede wszystkim góry i okolice podgórskie: oddawna były one miejscem, przyciągającym „mieszczuchów“ na wywczasy. W niedługim też czasie jedna, druga, dziesiąta miejscowość podgórska stawała się uznanem, a niekiedy nawet i modnym miejscem wypoczynku, w krótkim też czasie wzrastała i podnosiła swój dobrobyt. Typowym przykładem takiej miejscowości może być wieś podhalańska „Bukowina“. Jeszcze przed kilkunastu laty była zapadłą wsią góralską, której ludność, żyjąc w skrajnej nędzy, corocznie

prawie była dziesiątkowaną przez tyfus, zjawiający się na tle głodu i biedy. Nastąpiło nagłe „odkrycie“ Bukowiny przez turystów, którzy zwrócili uwagę na wspaniałe, przyrodzone położenie tej wsi — szybko też następował rozwój Bukowiny i wzrastał z roku na rok dobrobyt jej mieszkańców. Dzisiaj Bukowina jest jedną z zamożniejszych i kulturalniejszych miejscowości naszego Podhala, posiada (największy w Polsce) dom ludowy, czytelnię, szereg pensjonatów, kilka dobrze zagospodarowanych sklepów. Lecz w ostatnich paru latach daje się zauważyć coś w rodzaju wygasania „mody“ na Bukowinę. Przyczyny tego zjawiska, naszym zdaniem, należy szukać w tej okoliczności, że we właściwym czasie nie postarano się o zrjonalizowanie rozwoju rosnącej bezplanowo miejscowości, o zapewnieniu minimalnego standardu wygod, co w miarę wzrastania napływu ludności staje się coraz dokuczliwszym niedomaganiem i wywołuje zahamowanie napływu przyjeżdżających na rzecz innych nowych miejscowości. Na Bukowinie właśnie mamy przykład tego, że najwspanialsze nawet warunki naturalne (w danym wypadku jedne z piękniejszych w Europie) nie są jeszcze decydujące, jeśli chodzi o zapewnienie ożywionego ruchu letniskowego i turystycznego, szczególnie w okresie, kiedy ruch ten staje się coraz powszechniejszy, a również i — wybredniejszy, ze względu na stawianie wymagań pewnego minimum wygod mieszkaniowych i aprowizacyjnych. Przykład Bukowiny wydaje się nietylko typowy — ale i charakterystyczny przez to, że racjonalnego rozwoju na dłuższą metę nie może zapewnić tej miejscowości nawet istniejące Towarzystwo Przyjaciół Bukowiny, jako składające się przeważnie z ludzi, dorywczo tylko zainteresowanych (np. w czasie urlopów czy feryj) w jej rozwoju. Największe tutaj gwarancje mogłyby zapewnić organa samorządu, nietylko stale stojące na straży racjonalnego rozwijania się osiedla, ale posiadające odpowiednie, a niezbędne w takich razach sankcje.

„Czysta przyroda“ nie jest więc dostatecznym czynnikiem, sprzyjającym rozwijaniu się trwałego i masowego ruchu letniskowego. Potrzebne są jeszcze urządzenia, konsekwentnie i stale rozwijane, które dopiero wespół z „przyrodą“, składają się na miejsce wypoczynkowe. Z drugiej znów strony nie trzeba zapominać o tem, że góry, jakkolwiek posiadające wiele bezsprzecznych walorów, nie są jedynym rodzajem warunków naturalnych, mogących przyciągać letników. (Niemalą w tem rolę może odgrywać fakt „niekorzystnego“, pod względem komunikacyjnym, położenia u nas gór, na granicy państwa i związane z tem znaczne koszty przejazdu z wielu okolic kraju). Dzisiaj ogromna masa mieszkańców np. Warszawy nie wyjeżdża na letniska w odległe góry, czy nad morze, ale szuka wypoczynku a często i tańszych warunków pobytu na wsiach i t. zw. letniskach, znajdujących się w mniejszej odległości od stolicy. Coraz liczniejsze też stają się wyjazdy letniskowe na Wileńszczyznę czy Polesie.

Wobec tego, że koszty utrzymania powszechnie odgrywają dzisiaj decydującą rolę przy wyborze letniska, należy spodziewać się, że masowy ruch letniskowy kierować się może nie do renomowanych czy modnych letnisk, a raczej do miejscowości mało znanych, nie posiadających nawet jakichś specjalnie efektownych warunków przyrodniczych, lecz odpowiednio przygotowanych na przyjmowanie letników i gwarantujących im pewne minimum wygod. Z tych też względów zagażnienie racjonalnej organizacji turystyki i ruchu letniskowego jest zagadnieniem, bezpośrednio interesującym zapewne większość terenów naszego kraju.

Zachodzi skolei pytanie, jakie czynniki przede wszystkim są powołane do tego, aby podjąć się rozwiązywania omawianych przez nas zagadnień? Łatwo zauważyć, że zagadnienie stworzenia racjonalnego ruchu letniskowego jest sprawą dość skomplikowaną, zależną przede wszystkim od splotu najprzeróżniejszych lokalnych okoliczności, zaś zainteresowanymi w niej — nieraz w różny sposób — są zreguły wszyscy mieszkańcy danego terenu. Kierowanie więc sprawami ruchu turystycznego i letniskowego winno należeć do kompetencji samorządów, reprezentujących interesy mieszkańców danego terenu.

Dla zapewnienia większej ciągłości i fachowości w prowadzeniu omawianych spraw wydaje się niezbędnym powołanie specjalnych organów samorządowych. Organa te, naszym zdaniem, winny powstać nietylko na terenie poszczególnych gmin czy powiatów, ale również winna być przewidziana możliwość łączenia się kilku związków samorządowych, reprezentujących kilka czy kilkanaście powiatów (nawet niekoniecznie wchodzących w skład jednego województwa) dla rozwiązywania specjalnych zadań, związanych z akcją letniskową na określonym terenie. Jest też rzeczą zrozumiałą, że praca organów związków samorządowych nad rozwinięciem ruchu letniskowego i turystycznego winna rozwijać się w ścisłym porozumieniu z czynnikami państwowymi.

Przy prowadzeniu racjonalnej akcji letniskowej specjalną uwagę należy zwrócić na rozwijanie odpowiedniej propagandy wśród ludności. Propaganda taka winna obejmować zarówno bezpośrednią pracę nad przygotowaniem terenów letniskowych (a więc zagadnienia higieny, porządku, estetyki, gospodarki i t. p.), ale również i pracę nad odpowiednim przygotowaniem kulturalnym ludności.

Konsekwentne przeprowadzanie akcji letniskowej to nietylko praca, zmierzająca do podniesienia dobrobytu ludności pewnych terenów przez zapewnienie zbytu produktów wiejskich: to jednocześnie praca nad kulturą wsi i osiedli, to jednocześnie zapewnienie wymiany kulturalnej między jednymi warstwami ludności, a powstałymi — temi, które tej kultury zazwyczaj najbardziej potrzebują.

Z. Hartleb-Wojciechowska.

Handel wytworami przemysłu ludowego

Nędza wsi i wzrastające przeludnienie każe wciąż powracać do zagadnienia przemysłu ludowego, którym zaczynają się interesować coraz szersze sfery, samorząd terytorjalny i samorząd gospodarczy. Trudność leży raczej w organizacji zbytu, niż produkcji, co jest zresztą sednem dzisiejszego kryzysu. Jednakże handel wytworami przemysłu ludowego posiada swoje osobliwości i nie można go traktować w ramach zwykłego szablonu. Trzeba brać przede wszystkim pod uwagę sezonowość produkcji i częste rozmijanie się sezonu wytwórczości z sezonem zbytu. Jakkolwiek najczęściej miesiące zimowe, wolne od pracy na roli, są poświęcone przemysłowi ludowemu, niema tu reguły stałej, gdyż np. przedzenie zaczyna się od listopada, tkanie trwa od Nowego Roku mniej więcej do czerwca i dłużej. Popyt na płótna zaczyna się w pełnym sezonie produkcji, bo w kwietniu i maju, zapotrzebowanie w miastach na tkaniny dekoracyjne wzrasta wczesną wiosną, kiedy kobiety jeszcze nic nie utkały, albo jesienią, kiedy sklep powinien być zaopatrzony w zapas na cały rok. Garncarze pracują w cieplejszej porze od wczesnej wiosny do jesieni, jest to jednocześnie i pora zakupów ich towarów. W zimie garnków prawie nikt nie kupuje. Zima jest czasem zastojem produkcji i sprzedaży tych wyrobów, i garncarz dosłownie głoduje.

Sezonowość przemysłu ludowego wymaga od kupca posiadania kapitałów obrotowych, gdyż powinien on operować zapasami i w żadnym razie nie liczyć na zamówienia. Trwają one nieskończenie długo i wykonywane są nieściśle z różnymi niespodziankami. Na terminy liczyć niepodobna, gdyż czas pracy jest nieokreślony i zależy od prac gospodarskich i domowych wieśniaka, uznanych często za ważniejsze od zamówienia.

Sprzedaż utrudnia również brak ceny stałej i kalkulacji, opartej na realnych podstawach. Wytwórca przerabia własny surowiec w czasie nieokreślonym, kradzionym od innych zajęć. Stwierdziłszy, że nie zna żadnej kalkulacji i w długim łańcuchu czynności przerobu surowca i wykonania produktu pomija zazwyczaj niektóre z nich, nie liczy albo robocizny całkowitej, albo surowca.

Jest to możliwe tylko w ubocznym zajęciu domowym i wpływa niewątpliwie na cenę, a co za tym idzie na zdolność konkurencyjną tego przemysłu.

Jak widzimy więc, cena ma luźny związek z kalkulacją, tem więcej, że zmienia się zależnie od sezonu. Na przednówku chłop wyzbywa się tego, czego na jesieni nie sprzedałby za żadne skarby. Stały odbiór wyrobów przemysłu ludowego pozwala unormować cenę wyrobu i łagodzi kryzys wiejski, ale wymaga znów możliwości robienia zapasów, czyli kapitałów obrotowych i to jest największą bolączką wsi.

Oprócz kapitału na zakupy potrzebny jest pewien, dość znaczny odsetek na koszty organizacyjne, koszty dotarcia do miejscowości nieraz bardzo odległych, o trudnej komunikacji, gdzie właśnie zazwyczaj najbujniej kwitnie przemysł ludowy.

Trzeba wziąć jeszcze pod uwagę jedno ważne zjawisko, a mianowicie, że przemysł ludowy z natury rzeczy, jako wytwórczość indywidualna, nie maszynowa, wyprodukowywana w różnych miejscowościach, na różnych narzędziach i rozmaitemi sposobami nie daje się całkowicie standaryzować. W wyrobach o charakterze wyłącznie użytkowym można przeprowadzić pewną minimalną standaryzację, która została osiągnięta np. w płótnie dla dostaw rządowych. Natomiast standaryzacja w wyrobach dekoracyjnych, jakkolwiek ułatwiłaby może większy zbyt chwilowo, to jednak zniszczyłaby nazawsze wartość artystyczną wyrobów regionalnych. Dlatego sklepy z temi wytworami powinny rozporządzać pewnym zapasem do wyrobu. I ten motyw także przemawia za koniecznością posiadania przez Bazyry, trudniące się organizacją zbytu sztuki ludowej, pewnego kapitału obrotowego.

Handel wiejski ma przeważnie swoje własne drogi. Przeważnie sprzedają wytwórcy wiejscy na targach i jarmarkach, osobiście wywożąc swe wyroby. W Finlandji i Norwegji, dla ułatwienia orjentacji kupującym, umiejscowiono handel wyrobami przemysłu ludowego w określonej części targu. Podajemy to pod uwagę tych samorządów, których regiony bogate są w przemysł ludowy, a szczególnie w okolicach turystycznych, gdzie letnicy chętnie zakupują wytwory miejscowe.

W niektórych stronach zachowały się jeszcze najprymitywniejsze formy handlu, poprostu wymiany towarowej pomiędzy wytwórcami, jak np. na Polesiu, gdzie garncarze z Horodna, rozwożąc swe garnki, wymieniają je wprost za tyle zboża, ile garnek zmieści. Nie jest to sposób krzywdzący producentów, natomiast wymiana surowca np. włókna lnianego, czy przędzy, czy nawet gotowych wyrobów wiejskich za artykuły przemysłowe od kupca jest jawnym wyzyskiem chłopca. Otrzymuje on bowiem za swe wyroby skalkulowane najczęściej poniżej kosztu rzeczywistego, towary fabryczne, które przeszły już całą drabinę zysków, kupca, fabrykanta i licznych pośredników. Nadto w tych wypadkach chłop wyzbywa się wyrobów tradycyjnych regionalnych, a kupuje lichotę i tandetę bez charakteru, zaczyna używać perkaliki zamiast samodziałów i nieraz w ten sposób zaniedbuje stroje ludowe. Z tych względów jest rzeczą samorządów zwalczać bardzo już rozpowszechnione formy handlu wymiennego np. włókna za perkale, a nawet zapłatę w naturze, stosowaną przez kupców. Tak np. w Kosowskiem nakładcy kilimiarscy opłacają tkaczki wiejskie wszelkiego rodzaju przedmiotami, nie mającemi nic wspólnego ze wsią (jak np. śniegowce za 30 zł.!). Natomiast wydaje się zdrową wymianą płacenie przędzą za utkanie specjalistom wiejskim, rozpowszechnione np. w Tarnopolszczyźnie. Sztuka ludu dla ludu bardzo często posługuje się tą formą wymiany. Z chwilą, gdy przemysł ludowy idzie na potrzeby miasta, organizacji zbytu nie można postawić samej sobie. Bardzo wadliwym i nieużytecznym jest system prowadzenia na wsi tych czy in-

nych kursów z tem, że handel pójdzie potem własnymi drogami. W ten sposób oddajemy wytwórcę w ręce pośrednika wyzyskiwacza, który wyłudza u ludu jego wytwory w porze największej nędzy i rozpaczy za cenę fantastycznie niską.

W takich wypadkach najczęściej przemysł ludowy przeradza się w chałupnictwo. Jak wiadomo, jest to forma, może najłatwiejsza do zorganizowania, ale najcięższa dla wytwórcy. Spółdzielnie wytwórców, zajmujące się zbytem wyrobów, w teorji wydają się najidealniejszym rozwiązaniem tego zagadnienia. Niestety praktyka wykazuje dotąd, że widocznie nasza ludność wiejska jeszcze nie może sobie z niem należycie poradzić. Zakładane bowiem dotąd spółdzielnie kończyły w Polsce fiaskiem. Powody były różne, najczęściej jednak dobijał je brak wyrobienia kierowników, utrzymywanie zaś płatnego kierownika przechodziło siły finansowe ludowych kooperatyw. Zdarzały się też częste wypadki nadużyć i brak zrozumienia wspólnego interesu. Charakterystyczne, że na początku popierania przemysłu „kustarnego” przez przedwojenne ziemstwa rosyjskie, zakładano również spółdzielnie, które — mimo tradycyj arteli — dawały również oplakane rezultaty. Dopiero po 15 latach organizowania zbytu wyrobów przemysłu ludowego drogą dawania im rządowych zamówień, rozdzielanych przez t. zw. składnice - muzea, ludność wiejska zrozumiała i oceniła korzyści kooperatyw, które zaczęły się szybko rozwojszechniać. Pozostawienie organizacji zbytu nakładcom prowadziło zawsze do wyzyskiwania wytwórców, a zarazem i wypaczania wartości przemysłu ludowego przez mechanizowanie i pośpiech w pracy dla osiągnięcia przez kupca jaknajwiększego zysku.

Na Zachodzie przemysł ludowy zanikł z powodu różnych przyczyn cywilizacyjnych, ale między innymi dlatego, że zbytem jego zajęli się nakładcy. U nas w Polsce tam, gdzie popieranie przemysłu ludowego daje jakieś istotne korzyści chłopu, organizacja zbytu polega na skupach wyrobów wiejskich przez Bazary, założone przez Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego.

O organizacji skupów płócien pisaliśmy już kiedyś w „Samorządzie”, skupy takie są zarządzane często przez gminy, które ogłaszają warunki, jakim muszą odpowiadać płótna. Mamy już wyszkolonych dla tej sprawy brakarzy w 5 województwach wschodnich.

Wszędzie, gdzie przemysł ludowy zasilł wieś pieniędzmi, zbyt opierał się na większych dostawach rządowych, dla samorządów lub przemysłu. Oczywiście dotyczy to tylko wyrobów wyłącznie użytkowych, nie dekoracyjnych, które mogą być zakupywane masowo i w których standaryzacja nie może być bardzo daleko posunięta. U nas doszarczane są płótna, w Rosji przed wojną brano w ten sposób również miotły, kozuchy, topory, buty, rogoże.

W przemyśle zdobniczym czy sztuce ludowej, sprawa jest bardziej skomplikowaną, jeśli chodzi o wybór specjalistów skupujących, od nich bowiem

zależy selekcja i poziom zakupywanych rzeczy. Powstawanie sklepów wszędzie zaczynało się od zorganizowania wystawy, która stworzyła zaczątek sklepu i dała możność zamawiania tych lub innych rzeczy. Oczywiście zarówno w zakresie wyrobów użytkowych, jak i dekoracyjnych, potrzebny był na to kapitał. U nas Bazary były zakładane przez towarzystwa, subwencjonowane przez państwo, gdyż najczęściej nie posiadały one własnego majątku. Początkowo niektóre z nich korzystały z jednorazowego kredytu, udzielonego na mocy ustawy o popieraniu przemysłu ludowego z dn. 31 lipca 1924 r. z gwarancją Skarbu Państwa. Ustawa obecnie już wygasła.

Ponieważ Bazary są u nas prawie bez wyjątku spółdzielniami, częstokroć udziałowcy w poczuciu obywatelskiem i społecznym, brali na siebie odpowiedzialność przy zaciąganiu pożyczek.

W czasach przedwojennych stare Towarzystwa korzystały z dużej ofiarności publicznej zarówno w kraju, jak i zagranicą. Dzisiaj trudno o tem marzyć, można jednak dla powiększenia środków imać się takich imprez, jak niegdyś Szwecja, która zorganizowała wielką loterję pod protektoratem następcy tronu. Z loterji tej uzyskano 32.000 koron przy 10.000 wydatków. U nas Bazary korzystają z kredytu Kasy Spółdz. dla Przem. Lud. i Domowego. W radzie nadzorczej tej Kasy znajdują się członkowie Zarządów Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego, którzy mogą wspólnie ustalać warunki dla siebie dogodne przy zaciąganiu kredytu. Ruchliwość i giętkość warunków tego kredytu zależy więc głównie od ich zainteresowania się tą sprawą.

Kasa ta wraz z Bankiem Rolnym odegrała rolę decydującą w zorganizowaniu dostaw rządowych płótna, udzieliła bowiem na własne ryzyko kredytu dla pierwszych dostaw na zabezpieczenie raczej moralnej natury. Ryzyko dało rezultaty w tym wypadku, gdyż dzięki zamówieniom, Bazary stanęły na własnych nogach i dziś już zaopatrzyły się w pewien kapitał. Niektóre Bazary znalazły drogę do kredytu Banku Rolnego lub Izby Rolniczych. Fundusz Pracy, który początkowo interesował się zagadnieniem przemysłu ludowego, w obecnej chwili nie daje się dla tej sprawy wyzyskać.

Musimy dodać, że w Rosji przed wojną bogate samorządy finansowały same sklepy - bazary, a długoterminowy kredyt dla przemysłu ludowego połączony był z kredytem rolniczym. W Szwecji Izby Rolnicze również udzielały kredytu Bazarom, założonym przez Związki Popierania Przemysłu Ludowego, odpowiadające naszym Towarzystwom Popierania Przemysłu Ludowego.

Oczywiście jesteśmy w biedzie i w czasach kryzysu, ale tem silniej odczuwamy konieczność poparcia przemysłu ludowego, a sedno tego zagadnienia leży w dużym stopniu w znalezieniu kapitałów obrotowych.

J. Oryźyna.

Gminne Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe jako czynnik wychowania społecznego

Przy bliższym zapoznaniu się z życiem społecznym wsi spotykamy się z bardzo niepokojącym objawem. Rolnik obarczony trudami dnia codziennego, jakie spadają na niego z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego, bądź to w walce z przyrodą, bądź to w zmaganiu się z trudnościami ekonomicznymi, zacieśnia swój horyzont myśli i zainteresowań jedynie do swych najbliższych zagadnień. Pole widzenia ogranicza do obejścia gospodarskiego, do swych kłopotów i zmartwień, zapominając, że obok niego życie przewala się wielkimi falami coraz to nowych zagadnień, wielkich przemian, że życie gospodarcze kraju coraz to wyraźniej zawadza o wieś, że żąda jej przebudowy psychicznej, moralnej i materialnej. Realizowanie tej przebudowy napotyka na nieprzezwyciężone przeszkody, to jest na brak ludzi, którzy mogliby wziąć na swe barki ciężar dokonania nowego dzieła.

Spółdzielczość rolnicza, która wielkimi krokami weszła na wieś w latach dobrej konjunktury gospodarczej, dzisiaj przeżywa ostry kryzys nie tylko wskutek załamania się finansowego wielu instytucyj, ale wskutek braku odpowiednich ludzi, którzyby swoim rozumem, energią i inicjatywą mogli przeciwdziałać ciężkim warunkom ekonomicznym. To samo da się powiedzieć o organizacjach rolniczych, poczynawszy od drobnych kółek wioskowych, a skończywszy na towarzystwach powiatowych. Życie społeczne wsi, oparte w dużej mierze o t. zw. inteligencję wiejską (nauczycielstwo, instruktorzy, pracownicy samorządowi, duchowieństwo), tam, gdzie tkwił w niem czynnik rdzennie społeczny, zostało bardzo poważnie podważone w swej intensywności i w swych realnych oraz pozytywnych przejawach. Zostało dużo szczytków, które należy dla dobra kultury wsi odbudować, należy zacząć cały szereg spraw nowych, postawić je od początku na zdrowych podstawach, aby zdolne były do wytężonej pracy i długiego życia.

Stajemy tu przed b. poważnym problemem — przed zagadnieniem przygotowania i wykształcenia zastępów pracowników społecznych. Wszelkie władze, wszystkie miarodajne czynniki muszą przedsięwziąć wytężony wysiłek w kierunku wyrobienia t. zw. przodowników wsi — ludzi wyrosłych z ziemi, którzy swoje sprawy potrafią wziąć w swoje ręce, ludzi wyrobionych pod względem charakteru i woli, pod względem pracy społecznej, ludzi gruntownie uświadomionych i odpornych na szkodliwe często wpływy.

Zasadniczo niema jakiejś specjalnej szkoły, w której możnaby nauczyć się pracy społecznej. Tą szkołą jest teren wsi, tą szkołą jest sama tylko praca społeczna. Rada gminna, kółko rolnicze, kasa Stefczyka, spółdzielnia gminna, kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, to środowiska i teren, na którym można wypróbować swe siły. Tam można spotkać się z zagadnieniami, poprzez które człowiek wsi zaczyna szerzej patrzeć na życie gospodarcze i społeczne

swojej gminy, powiatu i kraju. Te drobne komórki wspólnych interesów, to najmniejsze instytucje życia zbiorowego kształcą umysły naszych rolników, rozwijają ich poglądy na społeczeństwo, samorząd i państwo.

§ 2 statutu gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych mówi, że Kasa ma za zadanie uprzystępnienie ludności kredytu na cele gospodarcze oraz udostępnienie gromadzenia oszczędności. Aby kasa rzeczywiście dobrze spełniła to zadanie, ludzie, stojący na jej czele, muszą rzetelnie popracować i namożolić się. Rolnik, który wejdzie do zarządu lub komisji rewizyjnej kasy, wciągany jest w orbitę nowych dla niego zjawisk.

Zagadnienie źródeł kredytu i sposób jego przeprowadzenia wśród mieszkańców gminy, problem wkładów oszczędnościowych, ustawodawstwo, regulujące szereg kwestyj, to dziedziny zupełnie nowe, a jeśli nie nowe, to w każdym razie inaczej wyglądające z punktu widzenia interesów kasy, niż ze stanowiska człowieka stojącego z boku. Umysł człowieka, który dotychczas myślał o hodowli, uprawie roślin i o utrzymaniu rodziny, widział strzechę swojej chaty, a najdalej ostatni zagon swego pola, zaczyna coraz bardziej wnikać i opanowywać nowe zagadnienia. Świeżo zaczerpnięta wiedza i przeżyte doświadczenia zwiększają coraz to bardziej krąg zainteresowań, czas wolny od pracy w gospodarstwie, dotąd często marnowany bezprodukcyjnie, poświęcany jest dla spraw publicznych.

Współpraca z ludźmi na szerszym polu wyrabia w człowieku cały szereg dodatnich cech psychicznych i moralnych, bez których ciężko pracować społecznie.

Bardzo ważnym momentem jest wzięcie na siebie odpowiedzialności za prowadzenie i pracę w kasie, przyczem wyrobienie sobie tutaj poczucia tej odpowiedzialności napotyka na większe możliwości, niż w innej instytucji. Przeglądając fakty zaszłe w życiu społecznych urzędów wiejskich, widać, że przeważnie upadek i zachwianie się tych instytucyj wynikało wskutek niezdawania sobie sprawy ze strony czynnika społecznego z odpowiedzialności, jaka spada na niego z tytułu piastowania pewnych stanowisk społecznych. Odnowienie podciągnięcie tych kwestyj w życiu wiejskiem stwarza lepszą i zdrowszą podstawę egzystencji placówek społecznych na terenie wsi.

Bardzo ciekawem, a zarazem dziwnem zjawiskiem wśród naszych sfer drobnego rolnictwa jest brak wzajemnego zaufania do siebie. Na powyższym objaw składa się cały szereg czynników, mających swe głębsze uzasadnienie w historii i trybie życia naszej wsi.

Współpraca ludzi na terenie kasy w odpowiednich warunkach wyrabia i potęguje to zaufanie wzajemne. Ludzie, którzy będą wywiązywali się solidnie ze swych zadań, zdobywają sobie to zaufanie, w następstwie czego wysuwani są na czołowe miejsca w życiu wsi.

Sprawy pieniężne, któremi zajmuje się kasa, stwarzają specjalną atmosferę pracy i społeczeństwo wiejskie, patrząc na ludzi pracujących w kasie, szczególnie ich obserwuje, wyrabiając sobie o nich sąd dodatni lub ujemny.

§§ 50 do 57 statutu gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych nakładają na zarząd i komisję rewizyjną cały szereg obowiązków i stwarzają ramy ich kompetencji. Poza treścią prawno-organizacyjną paragrafy te kryją w sobie dużo sensu wychowawczego, dotyczącego ludzi, pracujących w kasie. Projektodawca statutu, umieszczając w § 50 zastrzeżenie, że co rok z zarządu ustępuje połowa członków, między innymi zrobił to dlatego, aby przez tę szkołę, jaką jest kasa, przeszło wielu ludzi, aby przez wychowawczy i kształcący wpływ tej instytucji przesunęły się różne jednostki. Jedne z nich przejdą przez filtr, jakim jest kasa, zostaną wyeliminowane i wsiąkną bez echa w masy wiejskie — te nie wytrzymały próby swych sił intelektualnych i moralnych. Drugie pozostaną na filtrze, jako jednostki wyrobione i dojrzałe społecznie, predystynowane do kierowania sprawami życia wiejskiego.

Wpływ kasy na społeczeństwo wyraża się w gromadzeniu oszczędności i kredytowaniu rolników. Drobne, bierne kapitały wiejskie, złożone w kasie gminnej, wchodzi w obieg życia gospodarczego i społecznego w formie zdrowej i moralnej. Pośrednictwo kasy usuwa panoszącą się nieraz na wsi lichwę, oraz związane z nią nieetyczne i aspołeczne zjawiska.

Zaufanie ludności wiejskiej do kas przyspiesza proces dojrzewania jednostki w kierunku wyrobienia zmysłu gromadzenia oszczędności. Proces ten z punktu widzenia ogólnospołecznego i państwowego jest problemem pierwszorzędnej wagi, zarówno biorąc pod uwagę moment gospodarczy, jak i społeczny.

Drugą poważną dziedziną działalności kasy jest kredytowanie mieszkańców gminy w postaci pożyczek tanich i dogodnych. Znaczenie gospodarcze kasy nie ulega tu żadnej wątpliwości. Wartość społeczną tej akcji ocenić można z kilku stron. Po pierwsze wkładca, którego gotówka została przez kasę wypożyczona innym rolnikowi, zaczyna rozumieć, że działalnością swoją wszedł w krąg zbiorowego życia gospodarczego, że przyczynia się przez to do podniesienia aktywności innych gospodarstw, z drugiej strony te same refleksje budzą się w pożyczkobiorcy, który zaczyna widzieć i rozumieć ideologię, oraz zasady kasy.

Pożyczkobiorca, wkładca i kasa zaczynają się wzajemnie o siebie zamięniać, gdyż interesy ich są ściśle powiązane. Zdawanie sobie sprawy z wzajemnej zależności i z wzajemnych świadczeń z punktu widzenia społecznego jest rzeczą niezmiernie ważną. Następuje trzeźwa ocena powyższych stosunków, zaczyna się wtedy rozumieć korzyści wpływające z urzędów życia zbiorowego.

Odpowiednie ustosunkowanie się kasy do dłużnika i wdrażanie go do regularnego płacenia procentów i uiszczania rat pożyczki dodatnio wpływa na wychowanie społeczne człowieka. Następuje do pewnego stopnia niwelacja egoistycznych pobudek oraz wyrabia się rzetelność i sumiennosc dłużnika.

Z powyższych uwag można wnioskować, że gminna kasa pożyczkowo-oszczędnościowa powinna odegrać, jeśli chodzi o momenty społeczne, poważną rolę w życiu wiejskim i może w dużym stopniu przyczynić się do zwiększenia zastępu ludzi zdolnych do pracy społecznej.

Zdolniejszy element wiejski musi być stale szkolony i wyrabiany, a jedną z takich szkół na wsi jest gminna kasa pożyczkowo-oszczędnościowa.

E. Boroń.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

KONFERENCJA LETNISKOWA W STANISŁAWOWIE.

Dnia 13 lipca 1935 r. odbyła się w Stanisławowie konferencja przedstawicieli powiatowych związków samorządowych i gmin wiejskich, zwołana z inicjatywy Związku Powiatów i poświęcona omówieniu metod pracy i form organizacyjnych akcji letniskowej w oparciu o samorząd terytorjalny. Konferencję zaszczycił obecnością Wojewoda Stanisławowski p. Jagodziński, który wygłosił przemówienie, zachęcające do podjęcia pracy na tym odcinku, podkreślając jej pierwszorzędne znaczenie dla gospodarczego podniesienia terenu. Wojewodę Lwowskiego reprezentował radca wojewódzki p. Dr. F. Gross. Poza tym obecny był naczelnik Wydziału Samorządowego woj. Stanisławowskiego p. Kühn, inspektor z tegoż województwa p. P. Typiak. Z ramienia Zarządu Związku Powiatów brał udział w konferencji p. Dzieduszycki i p. Branny. Obradom przewodniczył Dyrektor Związku Powiatów p. Fr. Branny.

Wygłoszone zostały trzy referaty: Dyr. Branego o roli samorządu terytorjalnego w akcji popierania ruchu letniskowego, Mgr. J. Gryczuka, referenta Związku Powiatów do spraw letniskowych w Stanisławowie, o miejscowych potrzebach w zakresie ruchu letniskowego, wreszcie S. Michalskiego o formach organizacyjnych popierania ruchu letniskowego w powiecie. W wyniku dyskusji, jaka się rozwinęła po referatach, została gorąco przyjęta inicjatywa Związku Powiatów, zmierzająca do racjonalnego zorganizowania ruchu letniskowego w oparciu o samorząd terytorjalny, rozszerzenia ruchu letniskowego na wieś oraz na tereny posiadające ku temu pierwszorzędne możliwości, jednak niewyżytkowane wskutek ogólniejszych przyczyn (braki w komunikacji), uregulowania w dziedzinie współpracy związków samorządowych szeregu spraw, związanych z ruchem letniskowym, jak kwestja pośrednictwa mieszkaniowego, stanu sanitarnego osiedli, żebractwa i włóczęgostwa, bezpieczeństwa i zbiorowej propagandy. Jako pierwszy etap pracy uznano

opracowanie dla powiatu planu na okres najbliższych lat w zakresie przygotowania ludności i terenu, uzgodnionego z czynnikami miarodajnymi i zainteresowanymi organizacjami i instytucjami oraz powołanie we wszystkich pow. zw. samorz. i gminach wiejskich komisji letniskowej. Z uznaniem przyjęta została pomoc Związku Powiatów R. P., który dla bliższego kontaktu ze związkami samorządowymi utworzył w Stanisławowie specjalny referat do spraw letniskowych.

KONFERENCJA LETNISKOWA W ZAKOPANEM.

Dnia 20 lipca 1935 odbędzie się w Zakopanem konferencja przedstawicieli pow. zw. sam. i gmin woj. krakowskiego, zwołana z inicjatywy Związku Powiatów, poświęcona omówieniu metod i form organizacyjnych akcji letniskowej w oparciu o samorząd terytorjalny. Program Zjazdu przewiduje wygłoszenie trzech referatów na te same tematy, które były poruszane na konferencji w Stanisławowie, oraz dyskusję i uchwalenie wniosków.

Sprawy bieżące

UBEZPIECZENIE CHOROBY I EMERYTALNE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W sprawie powyższej ukazał się okólnik Nr. 37 z dn. 5 lipca 1935 r. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 22, poz. 116), wystosowany do P.P. Wojewodów (z wyjątkiem śląskiego), treści następującej:

„W myśl art. 1 pkt. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 października 1934 r. o zmianie ustawy z dn. 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 855) związki samorządowe mogą być zwolnione od obowiązku ubezpieczenia pracowników samorządowych w Ubezpieczalni Społecznej, o ile te związki zapewnią swym pracownikom ubezpieczenie chorobowe we własnym zakresie działania.

Wprowadzanie przez związki samorządowe własnych statutów połączone jest jednak z szeregiem trudności, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przeto uważa, że należy raczej z reguły zachować dotychczasowy stan rzeczy.

Wobec powyższego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi Pana Wojewodę o zalecenie związkom samorządowym na terenie województwa nie wycofywania pracowników z Ubezpieczalni Społecznej w zakresie ubezpieczenia chorobowego, wyjąwszy te większe i silne finansowo związki samorządowe, które zdolne będą całkowicie zapewnić lecnicstwo ubezpieczonym na warunkach nie gorszych niż w Ubezpieczalni Społecznej.

W stosunku do ubezpieczenia emerytalnego pracowników fizycznych należy również utrzymać dotychczasowe zasady, a więc bądź pozostawić ich w tym zakresie w Ubezpieczalni Społecznej, jeżeli obecnie są oni tam zgłoszeni, bądź też zatrzymać ubezpieczenie we własnym zakresie. Ta ostatnia ewentualność może zachodzić również jedynie w związkach samorządowych silnych finansowo, przyczem baczyć należy, aby zgodnie z pkt. 10 okólnika Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 22 grudnia 1934 r. (L. SF. 11/11/3 Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 36, poz. 292) koszty ubezpieczenia społecznego przeprowadzonego we własnym zakresie nie przewyższały kosztów ubezpieczenia tychże pracowników w Ubezpieczalni Społecznej przy jednoczesnym zapewnieniu im świadczeń nie gorszych od tych, które zapewni im ogólne zabezpieczenie“.

ZUŻYWANIE OPŁAT DROGOWYCH PRZEZ POWIATOWE ZWIĄZKI SAMORZĄDOWE I WYPŁATY POBORÓW SŁUŻBY DROGOWEJ.

W związku z okólnikiem Nr. 140 z dn. 22 grudnia 1934 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 36, poz. 292) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie okólnem z dnia 8 lipca 1935 r., Nr. S.F. 11/11/11, wystosowanym do P.P. Wojewodów (z wyjątkiem śląskiego) i Przewodniczących Wydziałów Powiatowych sprawę zużywania opłat drogowych przez powiatowe związki samorządowe i wypłat poborów służby drogowej wyjaśnia następująco:

„W punkcie 15b okólnika Nr. 140 z dnia 22 grudnia 1934 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 36, poz. 292) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — celem uporządkowania stanu zadłużenia związków samorządowych — zaleciło między innymi, aby związki te potraktowały pozabudżetowe pożyczki z własnych funduszy specjalnych jako definitywne zużycie tychże funduszy.

Wskazówkę tę niektóre wydziały powiatowe zastosowały również do sum opłat drogowych, zużytych niezgodnie z przeznaczeniem.

W związku z tego rodzaju interpretacją omawianego zalecenia, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i Ministerstwem Komunikacji wyjaśnia, iż sumy pochodzące z opłat drogowych, nie stanowią funduszy specjalnych w rozumieniu § 28 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 11, poz. 71), wobec czego do dochodów tych nie stosują się wskazówki, zawarte w punkcie 14b okólnika Nr. 140. Natomiast sumy pochodzące ze specjalnych opłat drogowych są dochodami o specjalnym przeznaczeniu, o których mowa w § 45 wyżej wymienionego rozporządzenia, wobec czego w wypadku niezuzycia opłat drogowych całkowicie na wydatki drogowe należy postąpić w myśl zasad wyrażonych w tymże § 45, t. j. w budżecie następnego okresu budżetowego, względnie w budżetach lat następnych zamieścić wydatki drogowe, które zarząd związku samorządowego winien był dokonać ze względu na otrzymane w swoim czasie opłaty drogowe w wysokości odpowiadającej sumie tych opłat, zużytych niezgodnie z przeznaczeniem. Wydatki te w takim wypadku winny znaleźć pokrycie nie z opłat drogowych, a z pozostałych dochodów budżetowych.

O ile sytuacja finansowa związku samorządowego wyklucza znalezienie w danym roku budżetowym pokrycia budżetowego na wyrównanie przeznaczenia opłat drogowych lat ubiegłych na wydatki drogowe, wówczas wyrównanie to w zależności od stanu finansowego związku samorządowego — winno być rozłożone na dłuższy szereg lat zgodnie z opracowanym w tym względzie planem, uwzględniającym pozostawienie sumy dochodów w odpowiedniej wysokości na inne konieczne wydatki związku samorządowego w ramach ustawowych zadań samorządu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi P.P. Wojewodów o dopinowanie przestrzegania powyższych wskazówek przez powiatowe związki samorządowe, w szczególności przy sposobności zatwierdzania budżetów tych związków.

Jednocześnie w związku z dochodzącymi do wiadomości Ministerstwa skargami na nieregularne wypłacanie przez powiatowe zarządy drogowe poborów służbie drogowej, Ministerstwo prosi P.P. Wojewodów o wpłynięcie na wydziały powiatowe w kierunku przestrzegania regularnej wypłaty tych poborów, gdyż wydatki na ten cel znajdują pokrycie, jeżeli chodzi o drogi samorządowe — z wpływów z opłat drogowych, — jeżeli zaś chodzi o drogi państwowe — z kredytów przekazywanych urzędowi wojewódzkim przez Ministerstwo Komunikacji regularnie w połowie każdego miesiąca, poprzedzającego termin wypłaty“.

ODPRAWY I WYNAGRODZENIA ZA NIEWYKORZYSTANY URLOP DLA TYMCZ. PREZ. MIASTA.

Jeden z Wojewodów zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z prośbą o wyjaśnienie w sprawie odpraw i wynagrodzeń za niewykorzystany urlop dla tymczasowych prezydentów miast. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskrytem z dnia 14.VI.1935 r., Nr. SS. 42/298/2, wyjaśniło co następuje. O ile idzie o odprawę, jedyną podstawą do jej uzyskania może być decyzja władzy, która powołała tymczasowego prezydenta i która może przyznać odprawę w warunkach wynagrodzenia.

Co się tyczy wynagrodzenia za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, brak również przepisu ustawowego, któryby mógł stanowić podstawę do wypłaty tego wynagrodzenia. Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 7.IX.1934, Nr. I—C—165/32 ustaliło, że w wypadku niewykorzystania przez pracownika umysłowego jego urlopu wypoczynkowego z innych powodów, poza chorobą, pracownik traci prawo do urlopu. Podobne wytyczne obowiązują i urzędników państwowych.

Wynika z tego, że nawet w drodze analogji nie możnaby przyznać tymcz. prezydentowi miasta prawa do wynagrodzenia za niewykorzystany urlop wypoczynkowy.

WYDAWANIE ŚWIADECTW TYMCZASOWYCH POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

W najbliższych dniach rozpocznie się wydawanie świadectw tymczasowych, które — zgodnie z przepisami — w przyszłości wymienione będą na obligacje 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej imiennej wartości zł. w zł. 100 każda.

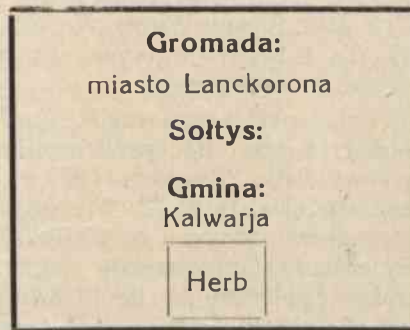
PIECZĘCIE GROMAD.

W związku z zapytaniem jednego z Wojewodów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskrytem z dnia 3.VII.1935, Nr. SS. 32/16—26:

1) wyraziło zgodę na przesunięcie na terenie województwa krakowskiego terminu wykonania okólnika Ministerstwa Nr. 33a z dnia 1.VI.1935 r. — do końca roku budżetowego 1935/36;

2) wyjaśniło, że używanie tradycyjnych herbów i odznak w tablicach orientacyjnych i pieczęciach gromad, które dawniej stanowiły samodzielne gminy, jest dopuszczalne jedynie dla gromad, które przed dniem 13.VII.1934 roku rządziły się ustawą z r. 1896 i to z tem zastrzeżeniem, że w pieczęci lub na tablicy musi być wyraźnie zaznaczone, że dana miejscowość jest gromadą, przyczem musi być też wyszczególnione, do jakiej gminy gromada ta należy.

Przykład:



Z powyższymi zastrzeżeniami Ministerstwo uznało za możliwe zezwolenie gromadom, które dawniej były samodzielnymi gminami miejskimi, na używanie ich historycznych herbów i odznak.

XVIII KURS ADMINISTRACJI KOMUNALNEJ.

W piśmie okólnem z dn. 8 lipca 1935 r. Nr. S.S. 47—2—27 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 22, poz. 122), wystosowanym do PP. Wojewodów (z wyjątkiem śląskiego), Przewodniczących Wydziałów Powiatowych i Prezydentów Miast, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadamia, że dn. 1 października b. r. rozpocznie się XVIII Kurs Administracji Komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Warunki przyjęcia i program wykładów niczem się nie różnią od warunków przyjęcia i programu poprzedniego Kursu. Opłaty za Kurs winny być wniesione przez słuchaczy zgóry. Zarazem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi o jak najrychlejsze zawiadomienie związków samorządowych o otwarciu Kursu, aby miały one czas delegować kandydatów na Kurs przed dniem 1.X.1935 r.

Wydawanie świadectw będzie się odbywało w myśl następujących przepisów:

Na zasadzie zgłoszonych przez syndykaty subskrypcyjne zapotrzebowań delegat do spraw 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej Urzędu Długów Państwa przekaze odpowiednią ilość świadectw syndykatom. Zkolei syndykaty prześlą placówkom świa-

świadczeń według zapotrzebowań, zgłoszonych przez placówki, w ten sposób, aby w miarę możliwości rozesłać świadectwa obu emisji w równej ilości. Placówki — po otrzymaniu świadectw — przystąpią niezwłocznie do sporządzenia przydziału świadectw poszczególnym subskrybentom, odnotowując: oznaczenie emisji, numer seryjny i numer obligacji — w kartotekach poszczególnych subskrybentów oraz w zawiadomieniach.

Zawiadomienia winny być rozesłane przez placówki do dn. 15 sierpnia r. b. subskrybentom indywidualnym pod adresem, podanym przez nich na deklaracji, oraz instytucjom, których pracownicy subskrybowali na listach zbiorowych. Zawiadomienie winni otrzymać bezwzględnie wszyscy subskrybenci, względnie instytucje przy deklaracjach zbiorowych, którzy złożyli deklarację, bez względu na to, czy uiszcili wszystkie raty w terminie.

Placówki dokonywują przydziału świadectw w ten sposób, aby w miarę możliwości przydzielać osobom, które subskrybowały 50 obligacji i więcej, pełne serje (jak wiadomo, serja obejmuje 50 obligacji), subskrybentom zaś, którzy zadeklarowali ponad jedną obligację — świadectwa z obu emisji.

Świadectwa otrzymają: 1) subskrybenci, którzy uiszcili całą należność w gotówiznie, względnie gotówką i obligacjami 6 proc. Pożyczki Narodowej, 2) subskrybenci, którzy uiszcili należne raty w terminie.

Świadectwa odbierają subskrybenci bądź osobiście za potwierdzeniem odbioru, bądź też przez upoważnione przez nich należycie osoby. Subskrybenci, którzy nie uiszcili rat, względnie nie złożyli w oryginale obligacji 6 proc. Pożyczki Narodowej placówkom, nie otrzymają świadectw do czasu zapłaty zaległych rat bieżących, względnie złożenia obligacji 6 proc. Pożyczki Narodowej.

SIEĆ BIBLIOTEK RUCHOMYCH W POW. SIERPECKIM (WOJ. WARSZAWSKIE).

Wydział Powiatowy w Sierpcu zwraca specjalną uwagę w dziale oświaty pozaszkolnej na biblioteki ruchome. Dzięki systematycznym wysiłkom osiągnię-

to poważne rezultaty: Wydział Powiatowy posiada obecnie 10 kompletów po 110 — 130 tomów.

UCHWAŁY ZJAZDU PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Na odbytym w dn. 13 i 14 lipca r. b. zjeździe delegatów Związku pracowników samorządu terytorjalnego, przyjęto szereg uchwał w sprawie stosunków służbowych, uposażenia i ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządu.

Rezolucje stwierdzają, że projektowane przepisy stworzyłyby gorsze warunki. Między in. projekty te niemal całkowicie eliminują pracowników samorządowych, wdowy i sieroty po nich z nabytych praw. Rezolucja domaga się traktowania pracowników samorządowych narówni z funkcjonariuszami państwowymi.

Następna rezolucja stwierdza przeciążenie pracą personelu urzędniczego, zatrudnionego w nieodpowiednich często warunkach po 14 godzin na dobę, nie wyłączając niedziel i świąt, co szczególnie jaszkrawo występuje w gminach wiejskich.

Stwierdziwszy, że w polityce personalnej w samorządzie mają miejsce fakty, świadczące o lekkomyślnem zwalnianiu pracowników, postanowiono domagać się zastosowania odpowiedzialności cywilnej w stosunku do osób, które naraziły związek samorządowy na straty, wskutek zwalniania pracowników samorządowych bez istotnych przyczyn i powodów, z pominięciem obowiązujących w tej mierze przepisów prawnych.

Stwierdziwszy, że przepisy rozporządzenia P. Prezydenta R. P. z dnia 24.X.1934 r. o ubezpieczeniach społecznych w odniesieniu do wyłączenia pracowników samorządowych z ogólnego ubezpieczenia chorobowego, nie są wykonane, domagano się jak najrychlejszego wyłączenia pracowników samorządowych na podstawie powyższego rozporządzenia z ogólnego ubezpieczenia w Z. U. P. U. i zorganizowania pomocy leczniczej przy związkach samorządowych na podstawie statutu zaprojektowanego przez radę naczelną związku pracowników samorządowych.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 17. VII. 1935 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.27 zł. — 5.24 zł.
100 frank. szwajc. — 173.48 — 172.62 zł.
1 funt. szterl. — 26.30 — 26.04 zł.
100 frank. franc. — 35.08 zł. — 34.90 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 17. VII. 1935 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 110.00 zł. 3 proc. pożyczka państw. budowl. 43.00 zł., 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 52.75, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w złocie = 161.68 zł. obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w złocie = 161.68 zł. obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne

Bank. Roln. 83.25 zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne Ziemskie 49.50
Akcje Banku Polskiego 90.75 zł.
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania)

W dn. 17. VII. 1935 r. Warszawa.

Zyto 12.00 — 12.50 zł.
Pszenica 15.00 — 15.50 zł.
Jęczmień 14.75 — 15.25 zł.
Owies 15.50 — 16.00 zł.

NABIAŁ.

(Od dnia 6. VII. 1935 r. Warszawa).

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.20 zł.
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 2.00 zł., mleczarskie deserowe II gat. 1.60 zł., mleczarskie solone 1.60 zł., osetkowe 1.30 zł.
Ceny masła w detalu rozumieją się od 10 do 15% więcej cen hurt.
Jaja świeże za sztukę 0.7 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jedna z gmin zapytuje:

Jakie przepisy regulują sprawę przynależności państwowej kobiet, zaślubionych przez cudzoziemców o nieustalonej przynależności państwowej i dzieci tychże. Czy i w jakich wypadkach żony i dzieci tych cudzoziemców mogą być zapisane do rejestru mieszkańców?

Odpowiedź: Przepisów, regulujących bezpośrednio kwestję przynależności państwowej kobiet, zaślubionych przez cudzoziemców o nieustalonej przynależności państwowej, niema. Jednakże prawa obywatelskie tych kobiet wynikają z postanowień art. 11 punkt 1 ustawy z dnia 20.I.1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 44).

Co się tyczy dzieci, zrodzonych z takiego małżeństwa, to stają się one, jako dzieci bezpaństwowca obywatelami polskimi z samego prawa, o ile urodziły się na terytorjum Państwa Polskiego i o ile nie przysługuje im pierwszeństwo korzystania z innej przynależności.

Powyższa zasada wyrażona jest w art. VI Traktatu o mniejszościach. Jednakże pamiętać należy, że stwierdzenie ob. polskiego w tym przypadku, jak wogóle stwierdzenie przynależności państwowej — należy do kompetencji powiatowej władzy adm. og. Gmina powinna opierać się tu (przy zapisywaniu do rejestru mieszk. w rubr.: „przynależność państwowa“) tylko na dokumencie, wystawionym przez tę władzę.

Na pytanie, w jakich przypadkach żony i dzieci cudzoziemca bezpaństwowego mogą być zapisane do rejestru mieszkańców, należy odpowiedzieć, że zarówno żona bezpaństwowca, której prawa do obywatelstwa polskiego zostają zachowane, jako też i dzieci z tego małżeństwa, które nabywają obywatelstwo polskie z samego prawa, powinny być wpisane do rejestru mieszkańców i traktować ich należy narówni z innymi ob. polskimi.

W rubryce „stan cywilny“, pisząc imię drugiego ze współmałżonków należy dodać: „bezpaństwowiec“.

2. *Pytanie:* Zarząd Gminny w Grabowcu zapytuje:

Czy obywatelka polska, po wyjściu za mąż za cudzoziemca o nieustalonej przynależności państwowej (obywatela b. imperjum rosyjskiego), traci prawo do obywatelstwa polskiego, czy też nie.

Odpowiedź: Obywatelka polska, która wyszła za mąż za b. obywatela b. imperjum rosyjskiego (bezpaństwowca), nie traci obywatelstwa polskiego, ponieważ utrata obywatelstwa następuje przez nabycie obywatelstwa męża, w danym zaś przypadku nabycie jakiegokolwiek innego obywatelstwa przez zamążpójście nie jest możliwe z powodu bezpaństwowości męża.

Zarówno obywatelstwo polskie, jako też stan bezpaństwowości czyli nieustalonej przynależności

państwowej powinno być stwierdzone w danym przypadku przez powiatową władzę adm. ogólnej.

B.

3. *Pytanie:* Zarząd gminny w Milejczycach zapytuje:

1) W jaki sposób należy zaksięgować w księgach kasowych (dziennik-główna, kontowa) weksle, wystawione przez gminę, a płatne w roku budżetowym 1936/37, w którym to roku będzie przewidziany kredyt na pokrycie weksli?

2) Czy od uposażeń pracowników gminnych przy obliczaniu podatku dochodowego winno się doliczać 15% dodatek nadzwyczajny czy też dodatek kryzysowy.

Odpowiedź: 1) Zgodnie z § 3 rozporządzenia Min. Spr. Wewnętrznych z dn. 6 XII.1932 r. wydanego w porozumieniu z Min. Skarbu o sporządzaniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych (Dz. Ust. z 1933 r. Nr. 11 poz. 71) pożyczki, zaciągnięte na okres krótszy niż jeden rok są pożyczkami krótkoterminowymi, a contrario pożyczki, zaciągnięte na okres dłuższy niż jeden rok są pożyczkami długoterminowymi. Ponieważ weksle, o których mowa w pytaniu są płatne w 1936/37 roku budżetowym uznać je należy za pożyczkę długoterminową, przy czym zaciągnięcie jej jest dopuszczalne tylko na podstawie uchwały Rady gminnej, zatwierdzonej przez Wydział Powiatowy.

Sposób zaksięgowania omawianych weksli w księgach rachunkowych gminy będzie zależał od tego w jakiej formie: gotówkowej czy towarowej, kredyt został zaciągnięty.

W wypadku zaciągnięcia pożyczki gotówkowej należy sumę stąd wynikającą zapisać w księdze dziennik-główna na r-ku Kasy po stronie W-n oraz na r-ku Dochodów budżetowych po stronie Ma, zaś w księdze szczegółowej dochodów budżetowych w dziale IV dochodów nadzwyczajnych — pożyczki.

W wypadku zaciągnięcia pożyczki w towarach należy zaksięgować sumę pożyczki w księdze dziennik-główna na r-ku Wydatków budżetowych po stronie W-n i na rachunku Dochodów budżetowych po stronie Ma. W księdze szczegółowej wydatków budżetowych należy zaksięgować sumę pożyczki w tym dziale, na który pożyczka została użyta, zaś w księdze dochodów budżetowych podobnie jak w wypadku poprzednim.

Niezależnie od tego należy sumę pożyczki wnieść do stanu biernego księgi inwentarzowej grupa I „długi długoterminowe“.

2) Sprawa opłacania przez pracowników samorządowych, pobierających uposażenie w/g zasad rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30.XII.1924 r. (Dz. Ust. Nr. 118, p. 1073) dodatku kryzysowego do podatku dochodowego wyjaśniona została w Nr. 28 tygodnika „Samorząd“, poradnik samorządowy.

F.

Ważne dla nieskanalizowanych osiedli miejskich i wiejskich.

Wkrótce wyjdzie z druku nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego spółki z ograniczoną odpow. w Warszawie

„KATALOG GOTOWYCH PROJEKTÓW URZĄDZEŃ SANITARNYCH”

(oczyszczalni, ustępów, dołów gnilnych, śmietników i gnojowni)

w opracowaniu inż. *Jana Mokrzyckiego*.

Wzmiankowany katalog uzyskał przytoczoną poniżej aprobatę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej:

„Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Departament Techniczno-Budowlany Nr. BS. 33/30. Projekty zawarte w niniejszym katalogu od Nr. 1 do Nr. 73 Ministerstwo uznało za racjonalne pod względem techniczno-sanitarnym i za nadające się do wykonania przy uwzględnieniu obowiązujących przepisów i warunków miejscowych“

Dyrektor Departamentu: (—) *inż. Stawiski*

Na całość pracy składa się 70 -- 73 projektów, zaopatrzonych wyczerpującymi objaśnieniami i wykazami materiałów. Format planów urzędowych (21 × 33 cm.). Każdy projekt stanowi zamkniętą całość, gotową do wykonania budowy.

Cena Katalogu zł. 10 (dziesięć) za jeden egzemplarz.

„Katalogi gotowych projektów sanitarnych” po wyjściu z druku winny znaleźć się do przejrzania we wszystkich Wydziałach Powiatowych i Zarządach Gmin miejskich i wiejskich. Zważywszy, że omawiane wydawnictwo będzie jedynem w danym zakresie, prosimy o łaskawe spopularyzowanie takowego w swojej praktyce.

**Zamówienia kierować do Samorządowego Instytutu Wydawniczego sp. z ogr. odp. w Warszawie
ul. Moniuszki Nr. 1a.**

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

Sp. z ogr. odp. w Warszawie.

Wycieczka do Szwecji

Na żądanie wielu uczestników poprzednich wycieczek zagranicznych Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych — postanowiło w roku bieżącym zorganizować w dniach 27 — 31 sierpnia 1935 r. wycieczkę do SZWECJI.

Ogólny koszt wycieczki wynosi złotych 140,— od osoby i zł. 3,— wpisowego. W tem są już koszty paszportów i wiz, przejazdu okrętem, całkowite utrzymanie oraz wszystkie wstępy i przejazdy do Szwecji, przewidziane programem wycieczki. Do Gdyni i z powrotem uczestnicy dojeżdżają na własny koszt. Najprawdopodobniej otrzymana będzie dla uczestników wycieczki 50% zniżka kolejowa w obie strony.

Przy zgłoszeniu należało wpłacić do **KASY Centralnego Towarzystw Org. i Kółek Rolniczych, Warszawa 1, Kopernika 30**, na konto czekowe P. K. O. Nr. 21.160 — 3 złote wpisowego i 40 zł. zaliczki (zaznaczając cel wpłaty). Pozostałą sumę 100,— zł. można było wpłacić dowolnie z tem, że na 5 lipca r. b. trzeba było mieć wpłacone najmniej 100 zł. i wpisowe, pozostałą sumę na dzień 5 sierpnia r. b.

Każdy z uczestników jest obowiązany mieć dowód osobisty z fotografią i poświadczonym obywatelstwem. Oficerowie rezerwy powiadamiają o swoim wyjeździe odnośnie władze wojskowe.

W razie wycofania się z wycieczki, uczestnik traci 25% ogólnych kosztów wycieczki. Uczestnik wycieczki, który z przyczyn od siebie niezależnych nie mógłby wyjechać, może dać na swoje miejsce zastępcę, który dopłaca dodatkowo 3 złote wpisowego. Wycofać się z wycieczki na powyższych warunkach uczestnicy mogą na miesiąc przed wyruszeniem wycieczki.

Wycieczka zwiedzi poza stolicą Szwecji — Sztokholmem, wzorowe gospodarstwa rolne, spółdzielczość, szkoły rolnicze.

Dalsze informacje i szczegółowy program wycieczki otrzymają uczestnicy od kierownictwa wycieczki. Ci którzy zgłoszą się po zamknięciu listy zgłoszeń, będą opłacali 25% więcej ogólnych kosztów wycieczki. Dobro zainteresowanych wymaga, aby zgłaszali się natychmiast, gdyż liczba uczestników ograniczona.